

Tajna broń Hitlera – 1

17 grudnia 2017

Sytuacja na frontach II wojny światowej pod koniec 1944 roku zwiastowała rychły koniec III Rzeszy. Na zachodzie alianci stali u wrót przedwojennych Niemiec. Na wschodzie wojska sowieckie szykowały się do kolejnej ofensywy. Mimo tego Adolf Hitler wciąż wierzył w możliwość zwycięstwa.

Otto Skorzeny w 1943 roku

W lipcu udało się mu przeżyć kolejny zamach i choć wydarzenie to znacząco nadszarpnęło jego nerwy i zdrowie, nie odebrało zapału, który towarzyszył mu niemal do ostatnich dni obrony Berlina. Dało to początek niezwyklej operacji – ostatniego zrywu niemieckiej armii na froncie zachodnim. W centrum wydarzeń znalazł się Otto Skorzeny, którego już wtedy uznawano za człowieka od zadań specjalnych. Utworzona przez niego 150. Brygada Pancerna, w ramach której działał oddział Einheit Stielau, stała się symbolem pomysłowości, ambicji, ale także żołnierskiej tragedii. Smutnym epilogiem jej dziejów było rozstrzelanie kilkunastu członków jednostki, którzy jednak zapisali karty niezwyklej historii, tworząc legendę „chuliganów Skorzenego”.

Lądowanie aliantów w Normandii w czerwcu 1944 roku było pierwszym etapem mozolnego marszu sprzymierzonych ku granicom III Rzeszy. W Berlinie z niepokojem obserwowano postępy wojsk nieprzyjaciela i gorączkowo szukano sposobu zatrzymania anglosaskich armii. We wrześniu 1944 roku Adolf Hitler nakazał rozpoczęcie przygotowań do operacji kontruderzenia w rejonie belgijskich Arden. Cztery lata wcześniej niemieckie jednostki pancerne doskonale wykorzystały trudny teren i po szybkiej kampanii wjechały do Francji. Hitler oczekiwał powtórki, jednak tym razem przeciwnik był zdecydowanie lepiej zorganizowany i przygotowany do walki.

22 października 1944 roku Führer wezwał do Wilczego Szańca SS-

Obersturmbannführera Otto Skorzenego, który w 1943 roku zasłynął uwolnieniem Benito Mussoliniego z rąk włoskich żołnierzy. Wybawca Duce cieszył się absolutnym zaufaniem Hitlera. Przywódca Niemiec zlecał mu najtrudniejsze misje, zdając sobie sprawę z umiejętności planistycznych i kreatywności dowódcy. Urodzony w 1908 roku Skorzeny był z pochodzenia Austriakiem, co dodatkowo podnosiło jego notowania w oczach wodza. W 1932 roku wstąpił do austriackiej partii nazistowskiej. Następnie rozpoczął karierę wojskową, odznaczając się odwagą i brawurą w obliczu wroga. Brał udział w kampanii przeciwko Jugosławii, walczył na froncie wschodnim. W 1943 roku powierzono mu stanowisko dowódcy jednostki komandosów. Gdy we wrześniu uwolnił Benito Mussoliniego, zyskał sobie zaufanie Hitlera, który wciąż widział w Duce serdecznego przyjaciela. W Skorzenym zobaczył natomiast dowódcę obdarzonego niezwykle charyzmą i pomysłowością.

„To prawdopodobnie najważniejsze zadanie w pańskim życiu” miał powiedzieć Führer drżącym głosem podczas spotkania w Wilczym Szańcu. Zdumiony Skorzeny z niepokojem przysłuchiwał się szczegółom operacji. Hitler odmalował koncepcję uderzenia pancernego w rejonie Arden, a zaskakująca ofensywa miała rozbić niczego niespodziewające się wojska przeciwnika. Skorzenemu powierzył misję sformowania specjalnej jednostki, której głównym zadaniem stałoby się przechwycenie mostów na Mozie i organizowanie dywersji na tyłach amerykańskich wojsk.

Hitler w czasie spotkania z generałami w marcu 1945 roku Dowódca miał osobiście wybrać niemieckich żołnierzy władających biegle językiem angielskim. Ubrani w amerykańskie mundury siałiby dezinformację w szeregach wroga. Sam Skorzeny otrzymał zakaz bezpośredniego angażowania się w walkę – Hitler nie chciał ryzykować życia doświadczanego dowódcy. Akcji nadano kryptonim „Greif” („Gryf”), co oznaczało mitologicznego drapieżnego ptaka z ciałem lwa i głową orła. Symbolika pasowała do zadania przydzielonego Skorzenemu, który mimo licznych wątpliwości natury militarnej i prawnej postanowił

sumiennie wykonać rozkaz przywódcy.

Jeszcze w październiku rozkazem marsz. Wilhelma Keitla utworzono 150. Brygadę Pancerną przeznaczoną do realizacji operacji „Greif”. Choć weszła w skład 6. Armii Pancernej gen. Seppa Dietricha, w praktyce funkcjonowała jako oddział niezależny, podporządkowany Skorzenemu. Do sztabów niemieckich jednostek rozesłano prośbę o wydelegowanie żołnierzy posługujących się językiem angielskim. Dowództwo informowało, iż ochotnicy pracować będą jako tłumacze. W rzeczywistości postawione przed nimi zadania były zdecydowanie trudniejsze, a misję oceniano jako samobójczą. Rekrutom przydzielono nawet kapsułki z cyjankiem, których mieli użyć w sytuacji zagrożenia. Ostatecznie zgłosiło się ponad 400 ludzi, z czego zaledwie 150 było w stanie komunikować się po angielsku, a tylko 10 odznaczało się biegłą znajomością języka. Brakowało im jednak praktyki i obycia w rozmowie z native speakerami. Niektórych wysłano do obozów jenieckich, by tam odświeżyli swój angielski w bezpośrednim kontakcie z żołnierzami alianckimi.

Tymczasem w pilnie strzeżonym ośrodku we Friedental Skorzeny zorganizował „szkołę Amerykanów”, gdzie uczono niemieckich żołnierzy odpowiednich zachowań. Z kolei w Grafenwöhr prowadzono intensywne szkolenie bojowe. Po 6 tygodniach wytężonych ćwiczeń żołnierze wciąż pozbawieni byli amerykańskiego luzu i akcentu oraz znajomości wyrażeń slangowych. Mieli problemy z poprawną artykulacją niektórych dźwięków, co później skrzętnie wykorzystywali wojskowi US Army, testując wymowę zbitki th w słowie wreath. Wobec oczywistych problemów żołnierzom zalecano mówić jak najmniej. Choć brzmi to absurdalnie, wymyślono, iż w momencie konfrontacji z Amerykanami dywersanci salwować się będą ucieczką, udając atak biegunki. W przypadku rutynowych kontroli tożsamości rekomendowano przeklinanie bądź proste humorystyczne frazy w stylu „idź znieść jajko” czy „to ja, twój stary druh, bracie”.

Fonetyka nie była jedynym problemem grupy Skorzenego. Brakowało sprzętu i mundurów. Dowódca otrzymał zaledwie dwa zdobyczne Shermany, do których dołożono piętnaście stylizowanych na amerykańskie czołgów Panther V. Prócz tego dysponował kilkunastoma oryginalnymi jeepami i ciężarówkami. Jakość wyposażenia pozostawiała wiele do życzenia, a Skorzeny zaczął wątpić w realność wykonania planu. Uwidoczniły się także braki w wyszkoleniu żołnierzy, z których znaczna część nie miała doświadczenia bojowego. W rozmowie ze Skorzenym Hitler zaznaczył, iż przygotowania powinny zostać zakończone w zaledwie sześć tygodni – zdecydowanie za mało czasu na odpowiednie zgranie poszczególnych grup. Dowódca akcji postanowił uzupełnić stan brygady zaufanymi ludźmi z 600. Batalionu Strzelców Spadochronowych SS, licząc na ich umiejętności i zaangażowanie. Wsparcie brygady stanowiły oddziały oddelegowane z Waffen-SS i Luftwaffe.

Niemieckie działo samobieżne StuG III, w tle widoczny amerykański transporter M3 Halftrack
Znaczna część żołnierzy otrzymała dokumenty wystawione na amerykańskie nazwiska. Budowanie nowej tożsamości wymagało nadania nowych stopni wojskowych i wyposażenia dywersantów w zdjęcia rodzin pozostawionych w USA. Na kursach ćwiczono musztrę i charakterystyczne dla członków US Army zachowania. Wielu niemieckich żołnierzy wyposażono w mundury amerykańskiej armii pozyskiwane głównie z obozów jenieckich i transportów Czerwonego Krzyża. Dowódcę martwił jednak problem legalności tego typu działań. Zgodnie z ówczesnymi standardami szpiegów w mundurach obcych armii nie mogli liczyć na wyrozumiałość wojskowych trybunałów i w większości wypadków czekała ich śmierć. Niepokój Skorzenego wzmagał fakt, iż zgodnie z wcześniejszym rozkazem Hitlera żołnierze alianccy pojmanci w mundurze niemieckim mieli być natychmiast rozstrzelani.

Niemiecka Pantera ucharakteryzowana na amerykański niszczyciel czołgów M10 Wolverine

Niemiecki dowódca zasięgnął nawet opinii prawnej w sztabie gen. Wintera. Dywersantom zalecono nakładanie mundurów

amerykańskich na niemieckie, a w przypadku podjęcia walki mieli zdejmować wierzchnie odzienie. Trudno jednak wyobrazić sobie rozbierających się w pośpiechu żołnierzy, zwłaszcza, że znaczna część starć była dziełem przypadku, a nie zaplanowanej wymiany ognia. W późniejszym czasie stało się to źródłem uzasadnionych kontrowersji natury prawnej.

Ze względów organizacyjnych całość 150. Brygady Pancерnej podzielono na cztery części: Grupę Bojową „X” SS-Obersturmbannführera Hardiecka, Grupę Bojową „Y” Hauptmanna Scherffa, Grupę Bojową „Z” Oberstleutnanta Wolfa oraz Einheit Stielau SS-Hauptsturmführera Stielaua, w ramach której działać miało dziewięć małych oddziałów. Do ostatniej zakwalifikowano żołnierzy najbardziej zaawansowanych językowo. Pozostałych przydzielono do wykonywania nieco bardziej konwencjonalnych zadań. Najważniejszym z nich wydawało się zajęcie dwóch mostów na Mozie w rejonie Amay i Huy. Łącznie w ramach 150. Brygady Pancерnej działało niewiele ponad 2500 ludzi, z czego 160 żołnierzy sformowano w regularne oddziały komandosów przyporządkowanych do poszczególnych grup.

Żołnierze niemieccy w czasie walk w Ardenach

16 grudnia Niemcy rozpoczęli ofensywę w Ardenach opatrzoną kryptonimem „Wacht am Rhein”. Po początkowym zaskoczeniu alianci zatrzymali natarcie niemieckich wojsk pancernych, weryfikując ambitny plan Hitlera. 150. Brygada Pancerna miała podążać za 1. Korpusem Pancernym, by następnie wyjść na czoło i udawać wycofującą się jednostkę amerykańską. Operowała z rejonu Münsterreifel, oczekując na oczyszczenie przedpoła i natarcie na kierunku Liege i Namur.

Wobec braku postępów 6. Armii gen. Dietricha Skorzeny proponował włączenie się podległej mu jednostki do regularnej walki. Jego oddziały (głównie Grupy Bojowe „X” i „Y”) zaległy w okolicach Malmedy, gdzie w dniach 21-28 grudnia stoczyły krwawy bój z siłami amerykańskich 291. Batalionu Saperów i 120. Pułku Piechoty. Amerykanie z łatwością odpierali kolejne ataki. Sam Skorzeny został ciężko ranny po

trafieniu odłamkiem. Po tygodniu okrążenia Malmedy 150. Brygada Pancerna została zluzowana przez 18. Dywizję Grenadierów, a następnie w ostatnich dniach grudnia rozwiązana.

CIAĞ DALSZY NASTĄPI

Autorstwo: Mateusz Łabuz

Źródła: Histmag.org, Sww.w.szu.pl

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Bączyk Norbert, „Ardeny 1944-1945”, Bellona, Warszawa 2004.
2. Bednar Adam, „Operation Greif and the Trial of the „Most Dangerous Man in Europe””, Western Illinois University 2011.
3. Cross Robin, „The Battle of the Bulge 1944: Hitler’s last hope”, Spellmount, Staplehurst 2002.
4. Gilbert James, Finnegan John, Bray Ann, „In the shadow of the Spynx”, Government Printing Office, Waszyngton 2005.
5. Gładysiak Łukasz, „Dywersanci Skorzenego – Einheit Stielau”, „Militaria XX wieku” wydanie specjalne, nr 2 (18), 2011.
6. Jordan David, „Battle of the Bulge: The first 24 hours”, MBI, St Paul 2003.
7. Jörgensen Christer, „Szpiezy. Tajna armia Hitlera”, RM, Warszawa 2012.
8. Kershaw Alex, „Pluton: bohaterowie w Ardenach”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.
9. McNeese Tim, „Battle of the Bulge”, Infobase Publishing, Nowy Jork 2003.
10. Mitcham Samuel, „Panzers in Winter”, Praeger Security

International, Westport 2006.

11. Pallud Jean Paul, „Ardenes 1944: Peiper and Skorzeny”, Osprey Publishing, Londyn 1987.

12. Parker Danny, „Battle of the Bulge”, Da Capo Press, New York 1999.

13. Parker Danny, „Bitwa o Ardeny: z niemieckiego punktu widzenia”, Bellona, Warszawa 2002.

14. Quarrie Bruce, „The Ardenes Offensive. VI Panzer Army”, Osprey Publishing, Oxford 1999.

15. Ripley Tim, „Steel Rain. Waffen-SS Panzer Battle in the West 1944-1945”, Brown Partworks, Londyn 2001.

16. Schadewitz Michael, „Ardeny1944-1945. Tajne operacje Ottona Skorzenego”, Bellona, Warszawa 2010.

17. Skorzeny Otto, „Skorzeny's Special Missions”, Zenith Imprint, Minneapolis 2011.

18. „The United Nations War Crimes Commission”, Law Reports of Trials of War Criminals, t. IX, Londyn 1949.

19. Williamson Gordon, „German Special Forces of World War II”, Osprey Publishing, Oxford 2009.

20. Zbiegniewski Andre, „Ostatnia ofensywa”, Kagero, Lublin 2007.